

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY w JELENIEJ GÓRZE
JELENIOGÓRSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE

KARKONOSZE — SPOJRZENIA

WRZESIEŃ 1986 r.

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ — JELENIA GÓRA

Wystawa zorganizowana w ramach „IV Biennale
Fotografii Górskiej, prezentująca dorobek dzie-
sięciu dotychczasowych plenerów „D o m e k
M y ś l i w s k i” w latach 1976—1986.

Komisarze wystawy:

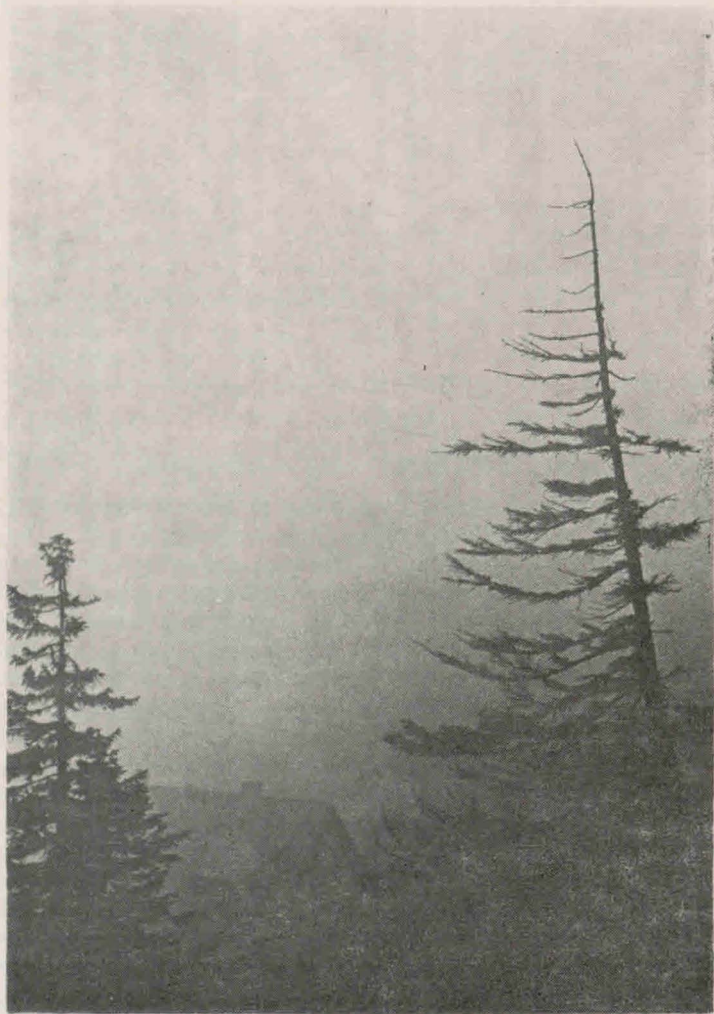
Piotr Komorowski i Wojciech Zawadzki

„Ale ludzie, których opanował demon
gór, nie potrafią patrzeć na nie tylko
„szkiełkiem i okiem”; mają serce
i patrzą sercem.
I cto rodzi się fotografia górską”.

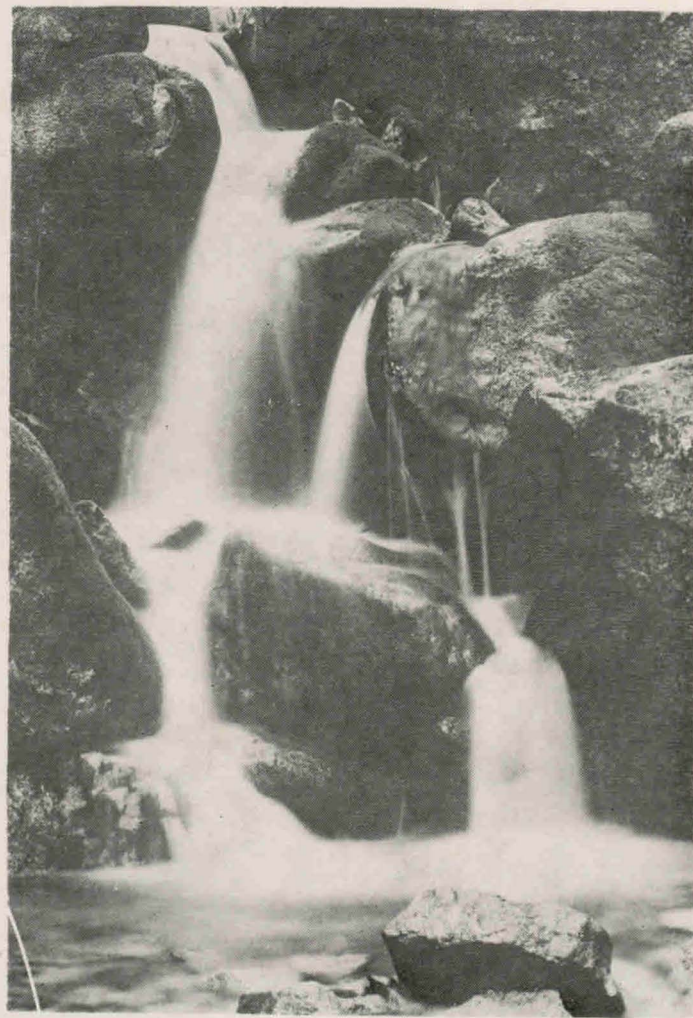
Jan SUNDERLAND

Hasło wywoławcze „DOMEK MYŚLIWSKI” od 10 lat podrywa miłośników gór — członków i sympatyków Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego — do fotografowania Karkonoszy. Plener „DOMEK MYŚLIWSKI” odbywa się zawsze w okresie późnej jesieni, co pozwala na spokojną kontemplację znanych, jednak jakże zmienionych w niskopadających promieniach słońca widoków świerków, mchów, kosodrzewiny, skał, ptaków... Do tego dodać wypada, że w okresie tych 10 lat w czasie plenerów zmienna i kapryśna była pogoda: od pięknej słonecznej polskiej jesieni aż do wczesnej zimy, tak że zdjęcia reprezentowane na wystawie przedstawiają całą gamę nastrojów panujących o tej porze roku w Karkonoszach. Fotografie, mimo, że były wykonywane w tym samym mniej więcej okresie oraz bardzo zbliżonym składzie osobowym, różnią się jednak od siebie, przez to samo nie stwarzają monotonii. Ich walory artystyczne oraz wysoki poziom techniczny pozwoliły na wierne a zarazem piękne oddanie charakterystycznych cech naszych gór. Szkoda tylko, że plener „DOMEK MYŚLIWSKI” ogranicza się do części wschodniej Karkonoszy. Natomiast ze względu na szybko postępujące zniszczenia ekologiczne a tym samym zmiany struktury flory i fauny — co zmienia krajobraz i okolice Karkonoszy — należałoby zwrócić obiektywy i na ich zachodnią część a albumy fotograficzne i fototeki poza walorami artystycznymi nosiłyby w większym stopniu również cechy dokumentalne.

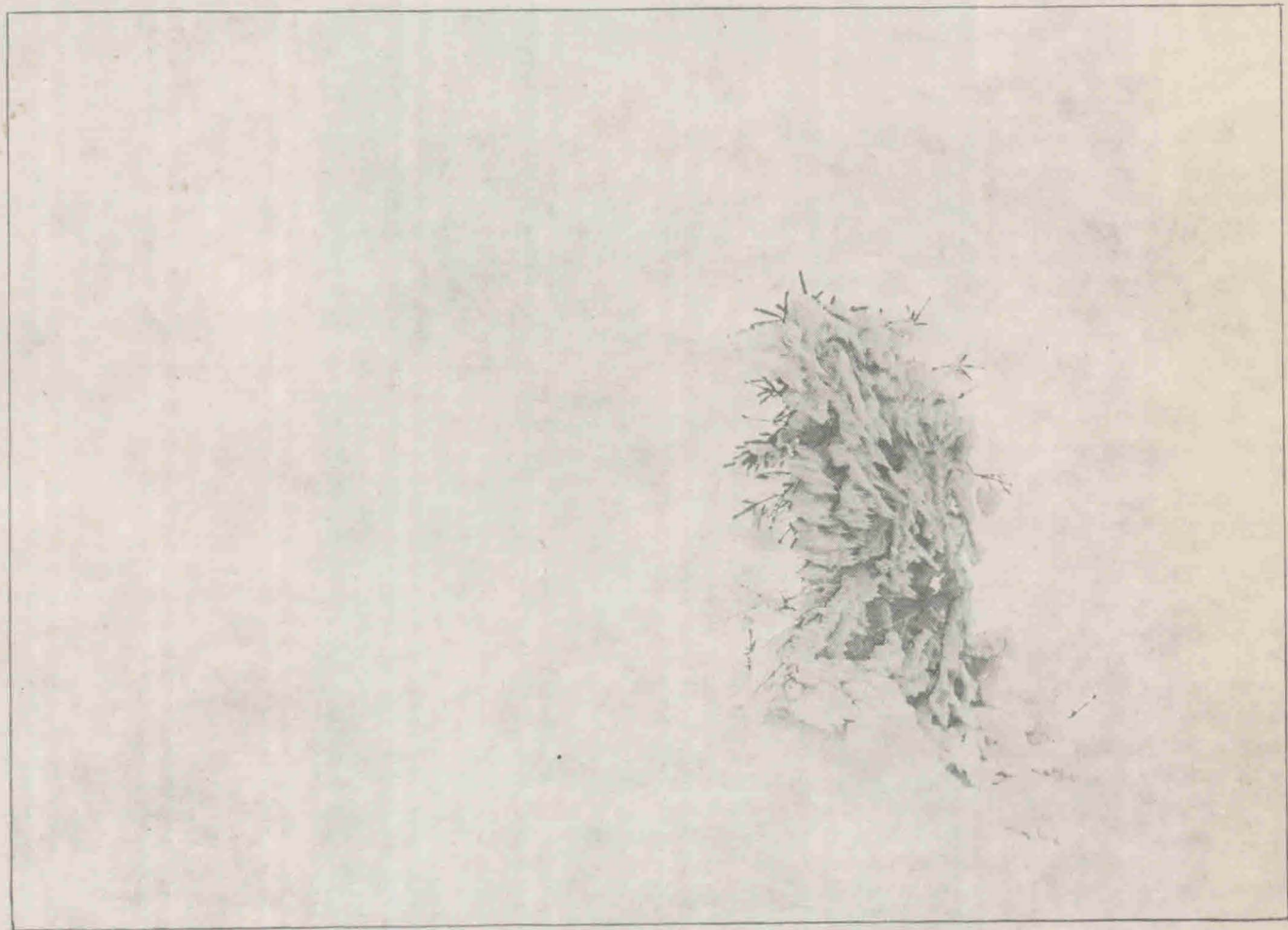
MIECZYSLAW OBAŁEK



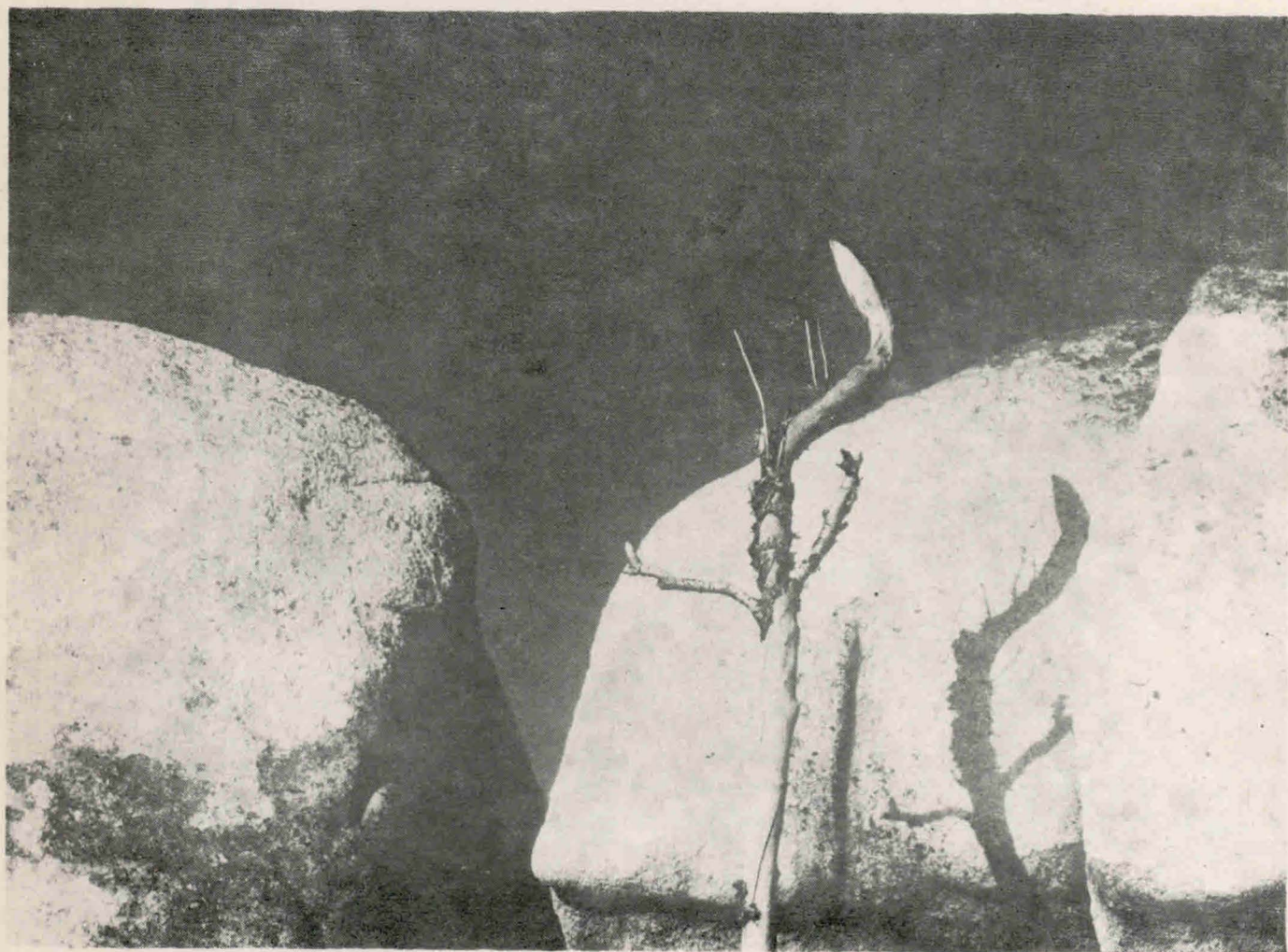
WALDEMAR GRZELAK



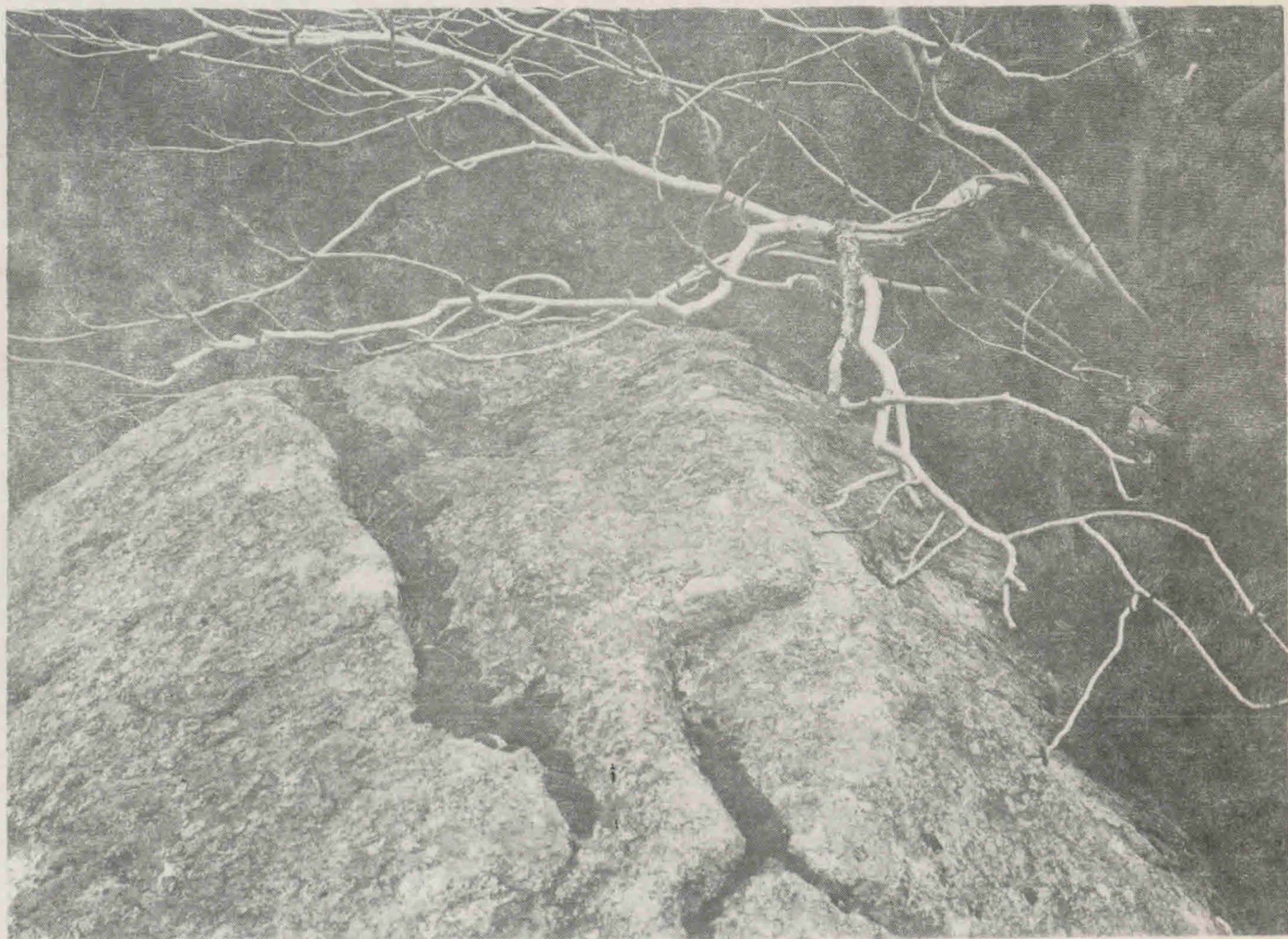
WALDEMAR GRZELAK



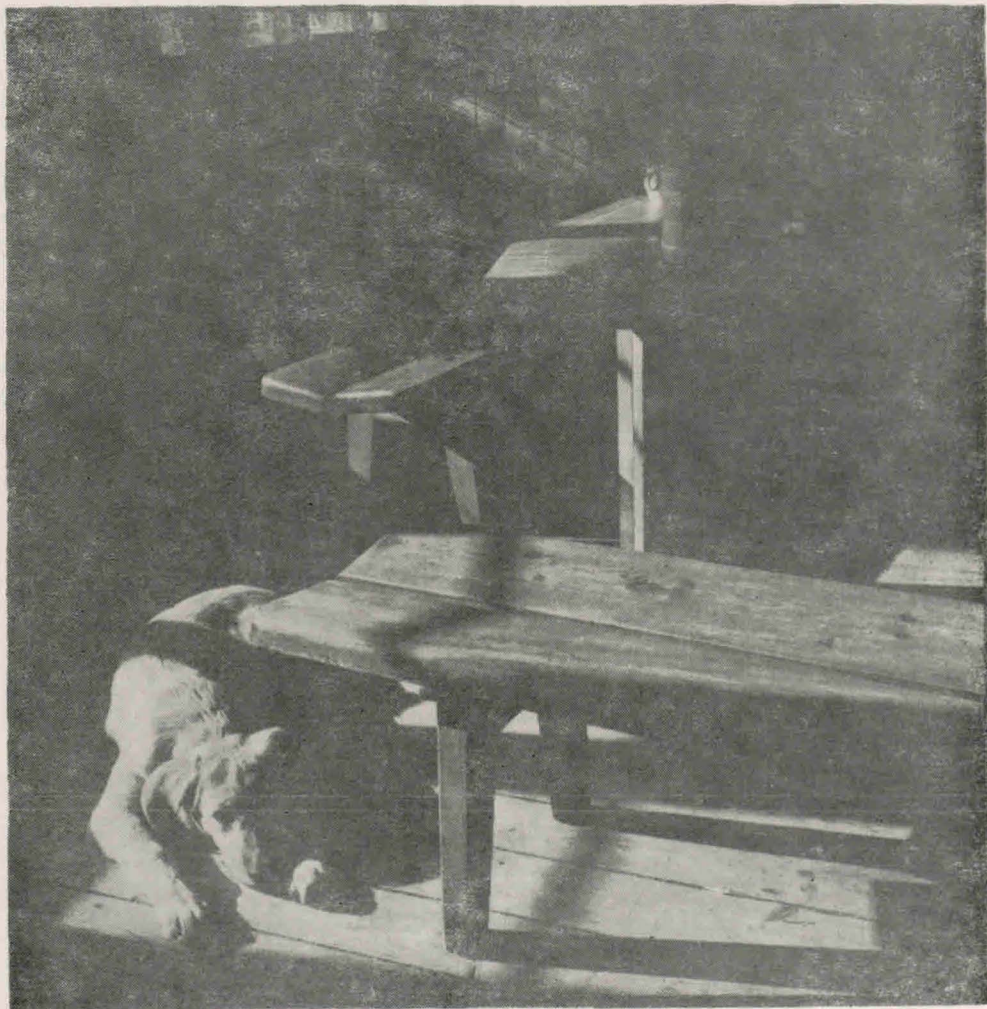
RYSZARD BRAWAŃSKI



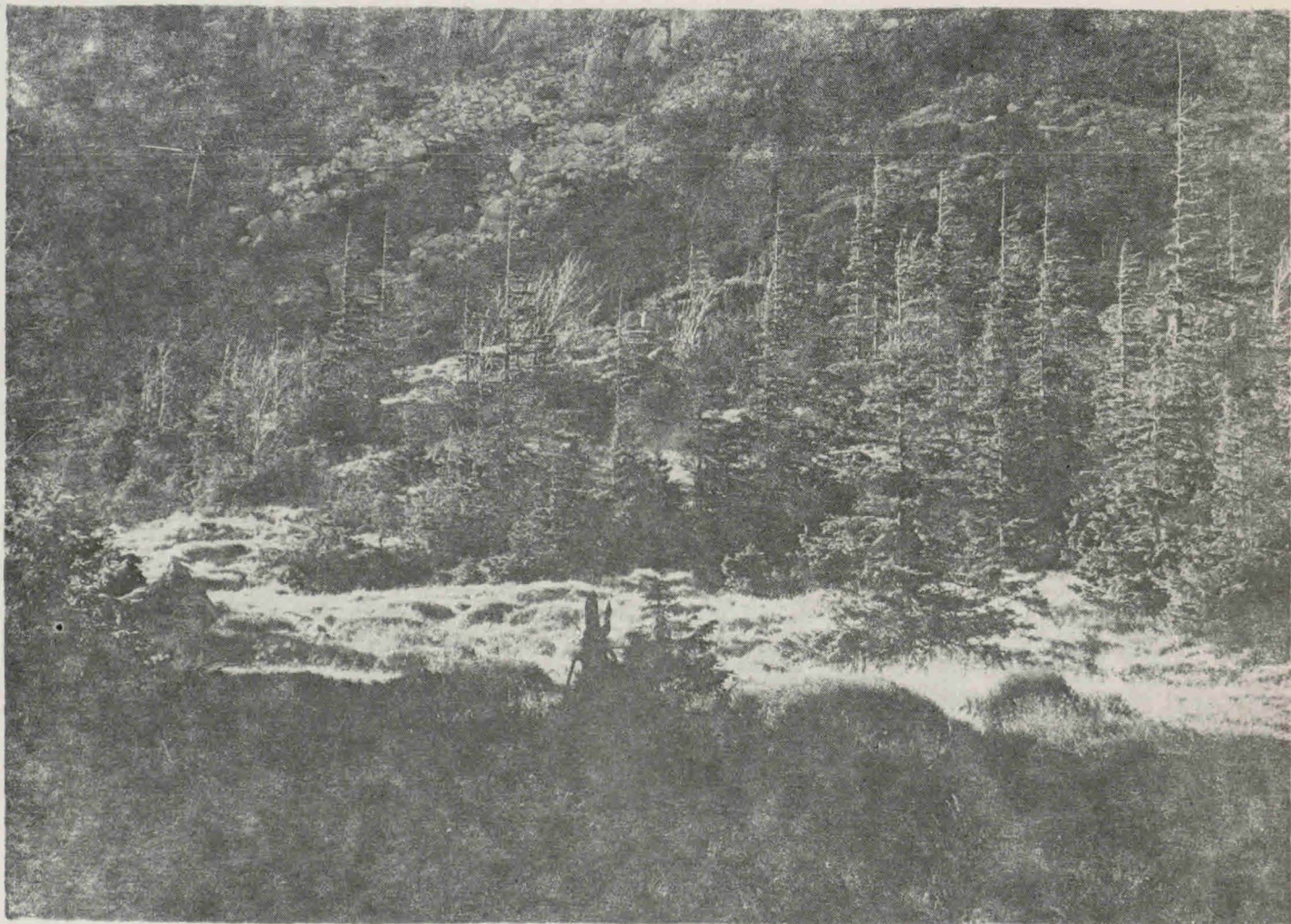
ROMAN HRYCIÓW



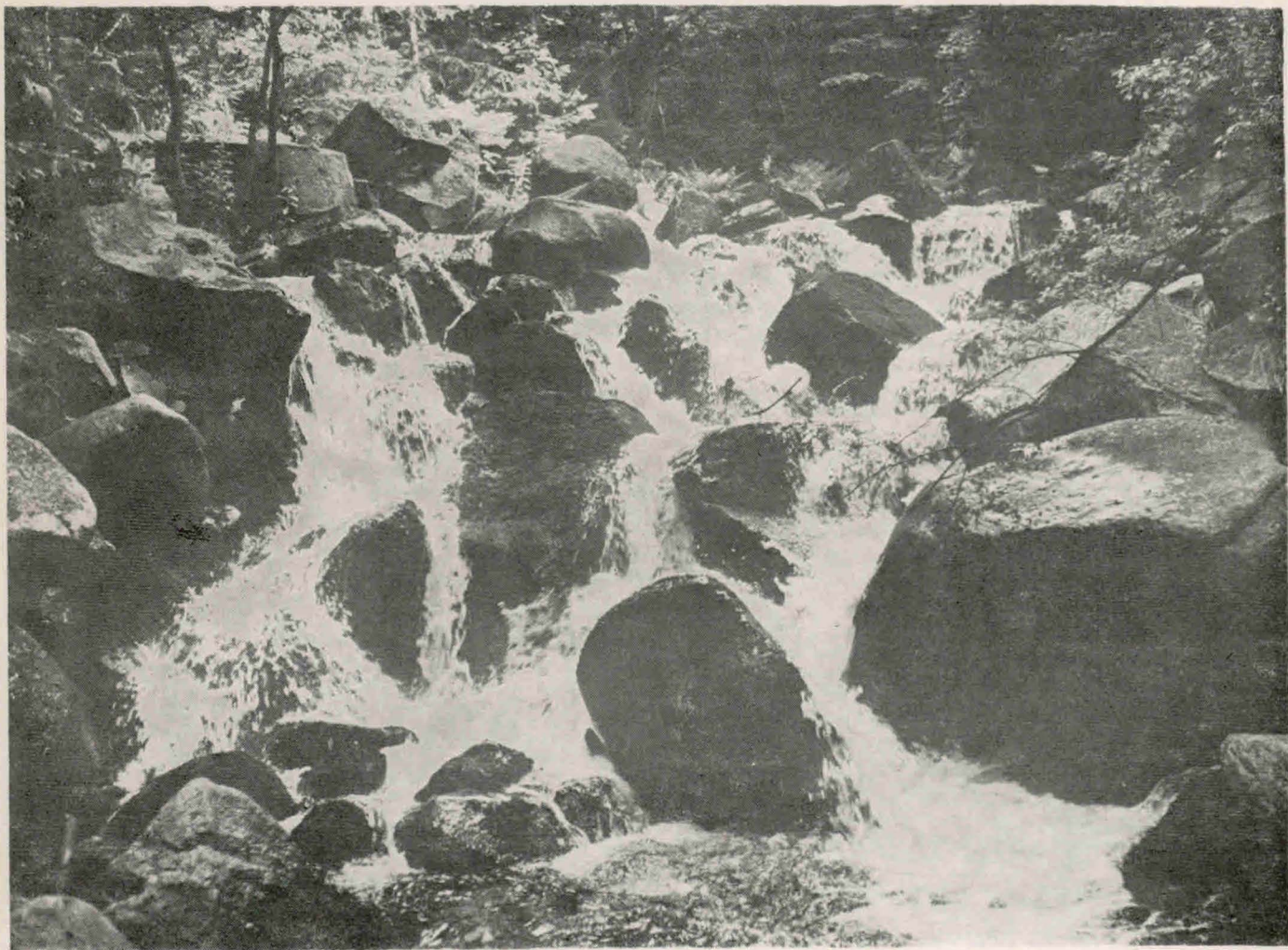
PIOTR KOMOROWSKI



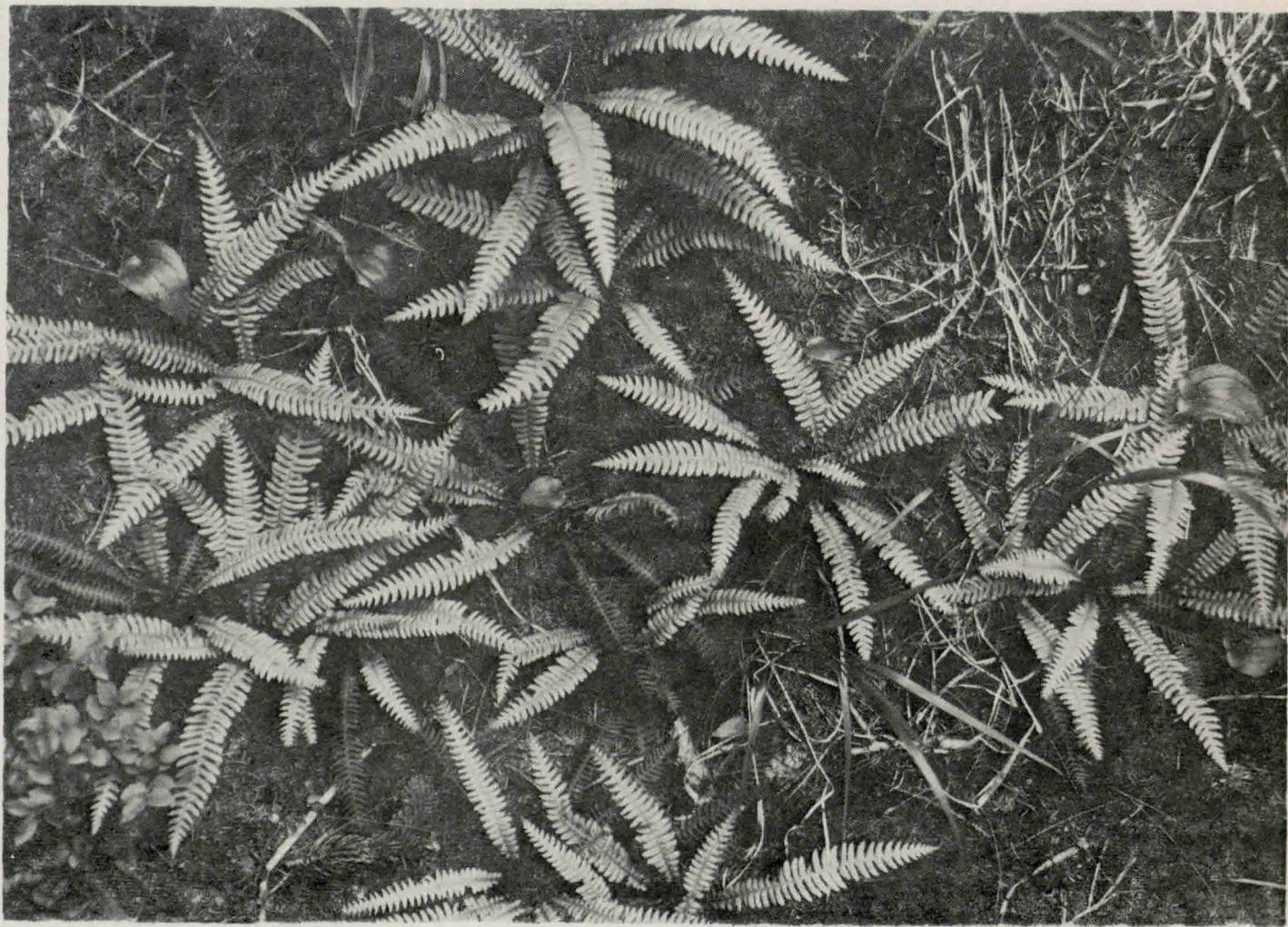
ANURZEJ I. LECH



KRZYSZTOF LESZCZYŃSKI



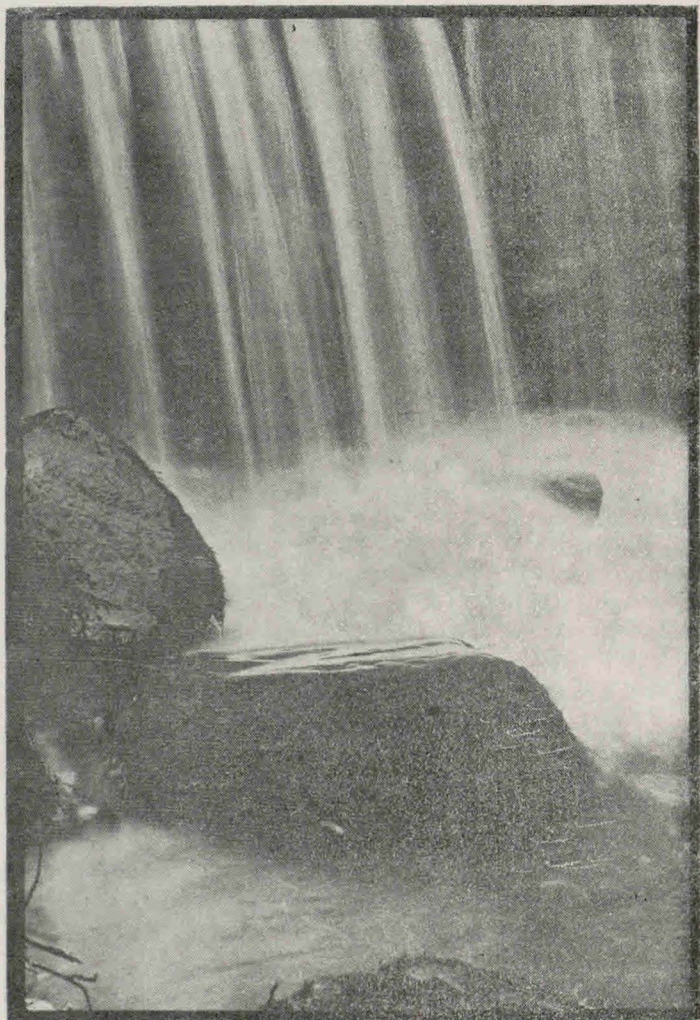
WIESŁAW MELLER



WACŁAW NARKIEWICZ



TOMASZ OLSZEWSKI



ARTUR SCHABOWSKI



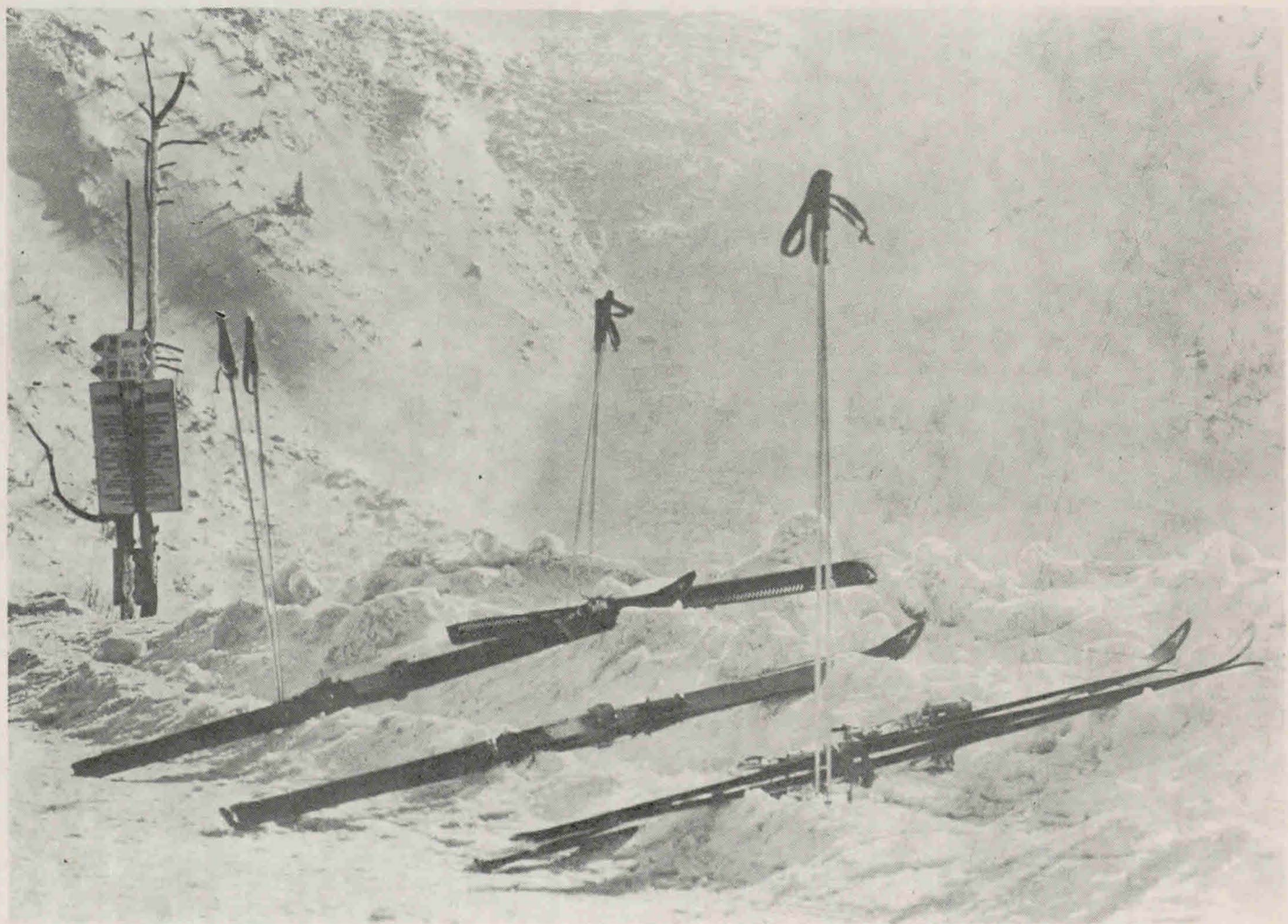
ALOJZY ZIÓŁKOWSKI



JERZY WIKLENDT



JERZY WIKLENDT



WALDEMAR WYDMUCH



WALDEMAR WYDMUCH



WOJCIECH ZAWADZKI

Chodzi o to, aby zapisać, utrwalić to, co ulotne i zanikające: obraz naturalnego otoczenia, przyrodę, krajobraz, dać świadectwo cbiecnego kształtu rzeczy. Z drugiej zaś strony ów zapis, będąc dckumentem, jest jednccześnie świadectwem NASZEGO sposobu widzenia, pojmowania a w końcu — rzumienia otaczającego świata.

Z reguły nasza aktywność kieruje się na rzeczy i sprawy wybijające się ponad przeciętność, ściągające uwagę i zainteresowanie. Takie właśnie, nieprzeciętne a nawet unikalne w swojej specyfice są Karkonosze.

Poprzez swój mikroklimat charakteryzujący się dużym stcpniem wilgotności i szarą, wręcz ponurą aurą, stanowią one swoistą enklawę odmienności od tego wszystkiego, co otacza nas na codzień.

Rzecz jasna, każdy z nas nieco inaczej przeżywa bezpośredni kontakt z górami. Jest to kwestia subiektywnego odbioru, wyróżniania przez każdego z nas innych istotnych dla niego, składników z wizualnej rzeczywistości.

Każdy kolejny pobyt w Karkonoszach przybliża nam ich prawdziwe, pozbawione ckliwo-pocztówkowej urckliwości oblicze. Owe przybliżenie to chyba największe korzyści wynikające z kolejnych pobytów na naszych corccznych plenerowych spotkaniach. Naszym celem i ideałem jednocześnie jest całościowo ujmujące zrozumienie natury Karkonoszy. Fotografia ma nam to ułatwić.

PIOTR KOMOROWSKI

